Wielki konkurs przedświąteczny na stronie 7. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 17 marca 1934 roku. | Nr. 75.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś w numerze:

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Rekonstrukcja rządu odłożona na parę dni.

WARSZAWA, 16.3. (Tel. wł.) U wejścia do kuluarów sejmowych wisi duża tablica, na której w czasie sesji sejmowej rozwieszane są zawiadomienia o wszystkich komisjach i posiedzeniach Sejmu. Dziś tablica ta świeci, jeżeli tak można powiedzieć, niepokalaną czernią. I tak będzie już zapewne przez siedem miesięcy, bo nadzwyczajna sesja dla uchwalenia konstytucji jest pod dużym znakiem zapytania.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, opustoszał cały gmach przy ul. Wiejskiej. Przed południem nie było ani jednego posła. Plącze się kilku dziennikarzy, medytujących nad tem, co dalej.

Cisza panuje również i w rządzie. Podobno **zamierzona rekonstrukcja gabinetu została nieco odroczona.** W poniedziałek ambasador amerykański wydaje obiad, na którym ma być p. premjer Jędrzejewicz, więc do tego czasu nie złoży on pewnie swego urzędowania.

Podobno odroczony **został również na czas krótki wyjazd p. marszałka Piłsudskiego, a udać się ma nie do Egiptu, bo tam zaczyna się już pora deszczowa, ale znacznie bliżej, bo do Rumunji.**

Wobec uchwalenia pełnomocnictw, prace ustawodawcze przenosi się na rząd. Jutro ma się odbyć posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem zapewne zapadną jakieś decyzje. Niebawem ukażą się też dekrety. Mówią o jednym, bardzo ważnym, ale trzymanym narazie w tajemnicy.

Dekret o zamknięciu sesji budżetowej Sejmu i Senatu został już przez p. Prezydenta podpisany.

Dziś przed południem przybył do Sejmu dyr. biura prawnego Rady ministrów p. Paszoski i doręczył marsz. Sejmu zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zamykające z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. Takie same zarządzenie doręczył p. Paczoski marsz. Senatu.

Uniwersytet warszawski zamknięty aż do odwołania.

WARSZAWA, 16.3. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11 zebrała się na posiedzenie Rada wydziału humanistycznego uniwersytetu warszawskiego, aby zająć stanowisko wobec faktu pobicia w dniu wczorajszym dziekana tego wydziału profesora Marcelego Handelsmana.

Jednocześnie dziś o godz. 11 zebrał się pełny senat uniwersytecki.

Po zajściu wczorajszem prof. Handelsman złożył dymisję ze stanowiska dziekana wydziału humanistycznego oraz poprosił prof. Stanisława Arnolda o pełnienie obowiązków kuratora Koła historyków.

Senat **zatwierdził zarządzenie rektora o zawieszeniu wykładów. Uniwersytet będzie zamknięty aż do odwołania.**

Rada wydziału humanistycznego uchwaliła zwrócić się do prof. Handelsmana o zatrzymanie godności dziekana. Senat poparł tę uchwałę.

Proces zamachowców

RZYM, 16.3 PAT. Specjalny trybunał obrony państwa rozpoczął dziś rano rozprawę przeciwko **sprawcom zamachu bombowego w Bazylice św. Piotra.**

W dniu 25 czerwca r. ub., jak wiadomo, wybuch bomby zranił 4 osoby. Oskarżeni zeznali w śledztwie, że **zamach był dokonany z ramienia grupy antyfaszystowskiej,** przebywającej we Francji.

Zgodnie z zamiarem organizatorów i wykonawców, zamach miał być **pierwszym** aktem, zakrojonej na **szerszą skalę** działalności terrorystycznej, **mającej na celu zamordowanie szefa rządu włoskiego.**

Policja paryska osłania morderców

Ciężkie zarzuty prasy prawicowej.

PARYŻ, 16.3. (Tel. wł.) Prasa prawicowa coraz ostrzej atakuje zarówno komisję parlamentarną, jak i policję, wykazując **niedołęstwo, graniczące ze złą wolą,** zarówno w sprawie Stawiskiego, jak **i w poszukiwaniu morderców nieszczęśliwego sędziego Prince'a.**

ZAMIAST ŚLEDZTWA — TARGI POLITYCZNE.

„Echo de Paris", rozważając bilans pięciotygodniowych prac komisji parlamentarnej, nie bez złośliwości wskazuje, **że nie chodzi jej o wykrycie prawdy, lecz o skompromitowanie niektórych polityków i w rezultacie błoto całej tej potwornej sprawy obryzguje wciąż nowych ludzi.** „Ma się wrażenie — pisze dziennik — że większość komisji nie chce sięgnąć wgłąb śledztwa, dopóki nie znajdzie przynajmniej równej ilości zakładników w obozie przeciwnym, których możnaby w chwili stosownej użyć do wymiany. Faktem jest, że prysły już całkowicie nadzieje, które wiązano z powołaniem komisji parlamentarnej i dziś przeważa w opinji rozczarowanie.

CIĘŻKIE OSKARŻENIA.

Niemniejsze zdenerwowanie wykazuje opinja publiczna w sprawie morderstwa sędziego Prince'a. Śledztwo, trwające już blisko cztery tygodnie, nie dało **absolutnie nic.**

„Intransigeant" podaje następujący wywiad z jedną z wysoko postawionych osobistości w Dijon: „Podobnie, jak i wszyscy, mam wrażenie, że afera Prince'a **jest właściwie pogrzebana.** Czy uczyniono wszystko co potrzebne dla wyjaśnienia tragicznej zagadki? Stanowczo nie. Świadczą o tem wymownie prowadzone dotąd śledztwo. Sędzia śledczy, prowadzący tę sprawę, nie grzeszy bynajmniej pośpiechem i energją.

Nazajutrz po zbrodni śledztwo było niewątpliwie bardzo trudne, dziś jest ono **niemożliwe i bezowocne.**

Mimowoli ma się wrażenie — kończy rozmówca — że jakby z przyjemnością **nagromadzono wszystkie okazje, aby śledztwo całe obrócić wniwecz".**

Niesłychanie ostro naciska na władze śledcze Leon Daudet na łamach „Action Française" i wręcz zarzuca, że **wydział bezpieczeństwa świadomie zagmatwał sprawę, ażeby ukryć morderców.**

Wielkie zaciekawienie budzi w Paryżu **konferencja nocna,** którą odbyli sędziowie śledczy, komisarze policyjni i detektywi, zajęci wyświetleniem morderstwa radcy Prince'a. Tak samo zupełną tajemnicą otoczona **jest konferencja ministra sprawiedliwości Cherona z prokuratorem departamentu Sekwany i dyrektorem wydziału bezpieczeństwa.**

Konferencja trzech premjerów

doprowadziła do porozumienia.

WIEDEŃ, 16.3. (PAT). Jak się dowiaduje korespondent „Reichspost", konferencja Mussoliniego z Dollfussem i Goemboesem doprowadziła do porozumienia w dziedzinie zagadnień polityki handlowej. Głównymi punktami rozmów były: 1) **utrzymanie niezależności Austrji oraz współpraca pokojowa w Europie, jako podłoże wszelkiego gospodarczego porozumienia również z innemi państwami naddunajskiemi,** 2) **położenie podwalin pod współpracę gospodarczą między Włochami, Węgrami oraz Austrją drogą ustalenia preferencyj oraz kontyngentów, umożliwiających również** innym państwom przystąpienie do porozumienia rzymskiego.

KONFERENCJA DOLLFUSSA Z KARDYNAŁEM PACCELIM.

RZYM, 16.3. Dzisiejsza konferencja Dollfussa z kardynałem Paccelim dotyczyła ratyfikacji konkordatu.

Zasadnicza przebudowa układu nie jest przewidywana, natomiast **uwzględniono życzenia Watykanu co do włączenia konkordatu do nowej konstytucji.**

Zasadnicze postulaty Kościoła będą uwzględnione w przepisach wykonawczych.



KONFERENCJA „TRZECH" W RZYMIE.
Stoją od lewej: kanclerz Austrji dr. Dollfuss, premjer Włoch Mussolini i węgierski premjer Goemboes.

Naprężona sytuacja w Hiszpanji

PARYŻ, 16.3 — Z Madrytu donoszą, że **sytuacja strajkowa jest w dalszym ciągu naprężona.** Strajk ogarnął szereg miast, jak Walencję, Castilone, Alicante i Barcelonę, gdzie do strajku przystąpili robotnicy elektrowni i gazowni.

Władze uruchomiły instytucję użyteczności publicznej przy pomocy wojska. **Doszło do szeregu incydentów.**

W Kortezach madryckich minister spraw wewnętrznych Salazar Alonso oświadczył, **że rząd nie cofnie się przed żadnemi środkami,** aby przełamać strajk i przywrócić porządek. Rząd liczy na poparcie Kortezów oraz większości opinji publicznej.

Marszałek Senatu

U P. PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 16.3. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął w południe marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza, który złożył sprawozdanie z prac Senatu ub. sesji zwyczajnej.

Kto wygrał na loterji?

(TABELA NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w trzecim dniu ciągnienia 2-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. — Nr. 52076.
15.000 zł. — N-ry: 84599 98693 103088.
10.000 zł. — Nr. 99051.
5.000 zł. — N-ry: 57276 81656 154600.
2.000 zł. — N-ry: 108326 158862 165463 25437
1.000 zł. — N-ry: 62030 143125 20161.
500 zł. — N-ry: 21070 59368 88422 110856 117834 123497 124936 158004 53086 57630 61724 66129 69915 94296 99923 117483 144868 148524.
400 zł. — N-ry: 9806 70763 83285 76097 106665 120109 134693 155692 10244 12759 25900 26099 63056 72997 73635 76798 82389 102989 144810.
250 zł. — N-ry: 5083 12223 15058 17534 23008 23149 48688 51224 64866 70275 74294 95612 104318 118741 139832 154308 160393 162505 165362 165915 169745 2448 5130 18977 26077 26889 46159 68445 69780 73262 81659 90972 105986 112·47 133202.
200 zł. — N-ry: 1848 1896 10830 11389 14678 14792 23226 33114 36219 39891 40280 49936 53258 54210 67666 72194 73121 73667 77497 77649 77843 81294 84721 85307 87564 91611 94616 95520 96307 102018 103674 114605 115505 115689 118836 125057 129259 130568 136431 136681 137088 146149 149540 152878 158879 163758 1072 8289 16323 17265 18211 43393 639 54856 58429 59620 60345 67511 69885 70986 73714 74029 78833 77626 76466 81323 565 649 83213 97609 107663 110759 111731 118273 684 116853 118056 123172 681 124274 881 132859 134667 137480 141815 143229 145181 [illegible] 147278 [illegible]

POBICIE PROF. HANDELSMANA

W OSWIETLENIU PRASY.

Pobicie prof. Handelsmana na Uniwersytecie warszawskim i decyzja rektora o zawieszeniu wykładów aż do odwołania, o czem donieśliśmy wczoraj, wywołały w społeczeństwie duże wrażenie. Znalazło to oddźwięk przedewszystkiem w prasie. Sam fakt pobicia prasa przedstawia następująco:

„GAZETA POLSKA".

„Gazeta Polska" dając tytuł: „Napad bojówki obwiepolskiej na profesora uniwersytetu" pisze:

Około godz. 3-ej w nocy prof. Handelsman wyszedł z seminarjum historycznego z zamiarem udania się do domu. Gdy mijał Bibljotekę, — z grupy członków b. O. W. P. podbiegło doń paru drabów w czapkach uniwersyteckich, którzy z okrzykami „masz żydzie!" zaczęli bić go laskami po głowie. Gdy prof. Handelsman upadł na ziemię zalany krwią, napastnicy wśród wyzwisk kopali go jeszcze po głowie i twarzy, poczem oddalili się w stronę bramy od ulicy Karowej.

Ciężko poraniony profesor dowlókł się do budki odźwiernego gdzie zemdlał z upływu krwi. Karetką pogotowia został odwieziony do domu.

Zaalarmowana przez odzwiernego straż uniwersytecka wszczęła natychmiast poszukiwania, lecz sprawców nie znaleziono.

„KURJER PORANNY".

Również prorządowy „Kurjer Poranny" fakt pobicia prof. Handelsmana przedstawia w innem oświetleniu, dając tytuł: „Bestjalski napad na profesora Handelsmana":

Zebranie przeciągnęło się do późna w nocy.

Po skończonem posiedzeniu prof. Handelsman zatrzymał się jeszcze w gmachu uniwersytetu i dopiero około godz. 3 nad ranem opuścił budynek, udając się do domu.

Gdy profesor Handelsman znalazł się koło bramy uniwersyteckiej rzuciła się nań grupa osób uzbrojonych w kastety i łomy żelazne.

Profesorowi Handelsmanowi zadano kilkanaście ciosów w głowę. Napadnięty upadł na ziemię, tracąc przytomność.

W tej chwili na dziedzińcu pojawił się zbudzony wrzawą woźny uniwersytecki. Na jego widok napastnicy rzucili się do ucieczki, kierując się w stronę ogrodów uniwersyteckich.

Napastnicy wyrwali deskę z parkanu i przedostali się na t. zw. „Ślimak" przy ul. Karowej. Tymczasem woźny zajął się profesorem Handelsmanem i odwiózł go taksówką do domu.

„I. K. C.".

Warszawski korespondent krakowskiego „I. K. C." przedstawia w ten sposób zajście:

Warszawa, 15 marca (Mt). Nocy ubiegłej rozegrało się na dziedzińcu uniwersytetu warszawskiego karygodne zajście. Na powracającego około godz. 3-ej nad ranem z posiedzenia Koła historyków dziekana wydziału humanistycznego, prof. d-ra Marcelego Handelsmana, napadło w ciemnościach kilku osobników, którzy go pobili. Prof. Handelsman usiłował zatrzymać jednego z napastników. Ten jednak wyrwał się i uciekł wraz ze swymi towarzyszami przez ogród uniwersytetu. Napastnicy wyłamali parkan, otaczający gmach uniwersytetu od strony ul. Karowej.

Prof. Handelsman został przez napastników uderzony kilkakrotnie w głowę, przyczem zniszczono mu kapelusz. Profesor nie odniósł znaczniejszych obrażeń i o własnych siłach udał się do domu.

„GAZETA WARSZAWSKA".

W relacji tego dziennika przebieg zajścia był następujący:

Prof. Handelsman uczestniczył, jako kurator w zebraniu koła historyków U. W., które w godzinach wieczornych odbyło się w głównym gmachu uniwersyteckim. Zebranie przeciągnęło się do późnej godziny nocnej, poczem prof. Handelsman zatrzymał się jeszcze w gmachu uniwersytetu i dopiero około godziny 3 nad ranem opuścił budynek.

Kiedy znalazł się na dziedzińcu uniwersyteckim zbliżyła się doń grupa, złożona z kilku osób i zastąpiła mu drogę. Jeden z uczestników grupy podszedł do prof. Handelsmana i parokrotnie znieważył go czynnie, zrzucając przytem kapelusz. Prof. Handelsman chwycił napastnika za palto i wzywając pomocy, usiłował go zatrzymać. Nastąpiło szamotanie się, w czasie którego napastnik wyrwał się, a prof. Handelsman upadł na bruk. W tej właśnie chwili na dziedzińcu pojawił się jeden z woźnych uniwersyteckich zbudzony nocną wrzawą. Na widok woźnego napastnicy rzucili się do ucieczki, kierując się w stronę ogrodów uniwersyteckich. Woźny zajął się prof. Handelsmanem i odprowadził go do taksówki.

CO MÓWI PROF. HANDELSMAN.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „I. K. C." prof. Handelsman tak przedstawił napad:

— Z obowiązku kuratora Koła historyków brałem wczoraj udział w dorocznem zebraniu. Przebieg zebrania nie był burzliwy. W toku obrad kilkakrotnie zabierałem głos. Zaraz po skończeniu zebrania — a było to o godz. 3-ej — szybko wyszedłem, nie czekając nawet na studentów, z którymi zwykle wychodzę razem. Na dziedzińcu ciemno.

W pobliżu bramy natknąłem się w ciemnościach na trzech czy czterech mężczyzn. Usłyszałem okrzyk: „Bić!". W tej samej chwili zostałem uderzony (zdaje się pięścią) w głowę. Kapelusz spadł mi na ziemię. Po pierwszem uderzeniu nastąpiło drugie. W ciemnościach schwyciłem jednego z napastników. W tej chwili zjawił się woźny.

Napastnicy rzucili się do ucieczki. Wyrwał się również i pobiegł za towarzyszami, napastnik przeze mnie zatrzymany.

— Czy mógłby pan poznać, panie profesorze, sprawców napadu?

— Było tak ciemno, że rozpoznanie rysów twarzy, a nawet zapamiętanie sylwetki było niemożliwe.

PRZEBIEG ZEBRANIA.

O przebiegu posiedzenia „Koła historyków" studentów Uniwersytetu piszą „Nowiny Codzienne":

We środę wieczorem odbywało się zebranie ogólne koła historyków U. W., na które przyszedł kurator stowarzyszenia a dziekan wydziału humanistycznego prof. Handelsman. Dyskusja była bardzo gorąca a dotyczyła przedewszystkiem kwestji żydowskiej. Młodzież nie chciała przyjąć do wiadomości opracowanego przez zarząd a aprobowanego przez rektorat nowego statutu, w którym niema t. zw. paragrafu aryjskiego, zabraniającego przyjmowania żydów do stowarzyszenia. Wniosek o wprowadzenie takiego paragrafu zyskał wprawdzie większość, ale nie uzyskał kwalifikowanej do zmiany statutu większości. Wtedy zgłoszono wniosek, ażeby zarząd nie przyjmował żydów na członków, ale tego wniosku prof. Handelsman nie pozwolił poddać pod głosowanie, podobnie jak wstrzymać wniosek o współdziałanie z innemi stowarzyszeniami akademickiemi protestującemi przeciwko wniesieniu paragrafu aryjskiego w statucie Bratniej Pomocy.

W zakończeniu posiedzenia zgłoszony wniosek wyrażający podziękowanie prof. Handelsmanowi przyjęto tupaniem i gwizdaniem. Ze sprawozdania przebiegu zebrania wynika, iż było ono dość burzliwe.

KONDOLENCJA.

WARSZAWA, 16.3. (PAT). W związku z napadem na prof. Handelsmana na terenie Uniwersytetu warszawskiego, naczelnik wydziału polityki oświatowej Ministerstwa W. R. i O. P. p. Kawałkowski udał się do mieszkania prof. Handelsmana i złożył mu kondolencje w imieniu ministra Jędrzejewicza.

WARSZAWA, 16.3. (PAT). W związku z zajściem na Uniwersytecie warszawskim Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu warszawskiego prof. Pieńkowski był przyjęty dziś przez ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza.



STRASZNA EKSPLOZJA DYNAMITU.
Donosiliśmy wczoraj o strasznej eksplozji dynamitu w forcie La Libertad w republice Salwador. Na ilustracji u góry: fragment portu La Libertad; u dołu: scena z życia przedmieścia La Libertad.

Memorjał emerytów

w sprawie dodatku mieszkaniowego.

WARSZAWA, 16.3. (Tel. wł.) Delegaci centralnej rady pracowniczej złożyli ministrowi skarbu p. Zawadzkiemu memorjał w sprawie zamierzonego z dniem 1 kwietnia rb. cofnięcia emerytom dodatku mieszkaniowego i zastąpienia go 9% dodatkiem wyrównawczym.

— Realizacja takiego zamiaru — skarży się memorjał — równoznaczna byłaby dla przeważającej części emerytów, pobierających pełną eemryturę, z odjęciem im około 7% uposażenia, dla tych, którzy nie otrzymują pełnej emerytury procent zniżki byłby znacznie wyższy.

Dalej emeryci wskazują, że uposażenia ich zostały zmniejszone w r. 1931 o 15%, a w latach 1932 i 1933 o dalsze 8% (na składkę emerytalną) i o 10% dla mieszkających poza Warszawą, a wreszcie wskutek przeliczeń wprowadzonych nowelą emerytalną od 8 do 14%. Łączna więc obniżka emerytur w ciągu ostatnich trzech lat wynosi zatem od 33 do 39%, ponadto 1% potrąca się emerytom na fundusz pracy.

— Pomimo to — piszą eemryci — na apel swych organizacyj emeryci subskrybowali pożyczkę narodową na sumę 4,5 milj. zł., uznali bowiem za swój obowiązek przyjść z pomocą państwu, będącemu w potrzebie.

— Znikoma korzyść, jaką pozornie skarb państwa uzyska z obniżenia uposażeń najbiedniejszej części społeczeństwa nie równoważy szkód moralnych, wynikających z częstych zmian ustawodawstwa emerytalnego.

Ucieczka amerykańsk. spekulanta

grozi przesileniem w Grecji.

LONDYN, 16.3 — Z Aten donoszą, że znany przemysłowiec amerykański Insull, który jest poszukiwany przez władze amerykańskie za nadużycia podatkowe i przebywał od dłuższego czasu w Grecji, znikł wczoraj z Aten. Według pogłosek Insull odjechał wczoraj pod fałszywym paszportem na pokładzie parowca rumuńskiego „Król Karol" z Pireusu do Stambułu, skąd uda się do Konstancy.

W całych Atenach panuje wielkie podniecenie spowodu tajemniczego zniknięcia finansisty amerykańskiego. Jest rzeczą możliwą, że incydent ten wywoła przesilenie gabinetowe; minister spraw zagranicznych Maximos, minister spraw wewnętrznych Insurdis i minister sprawiedliwości Taliaduros, którzy nie solidaryzowali się z decyzją o wydanie Insulla oświadczają, że wezmą na siebie całkowitą odpowiedzialność za ucieczkę przemysłowca.

W kołach miarodajnych twierdzą, że ministrowie ci zamierzają złożyć dymisję. W związku z ucieczką Insulla władze policyjne aresztowały 20 osób.

Konferencja

W STAROSTWIE BĘDZIŃSKIEM.

Pod przewodnictwem p. starosty Boxy odbyła się w starostwie w Będzinie konferencja z przedstawicielami samorządu.

Na konferencji tej omawiano sprawę programu prac, jakie przy pomocy Funduszu Pracy mają być rozpoczęte w przyszłym miesiącu.

Pensja króla Belgji.

BRUKSELA, 16.3. Izba deputowanych uchwaliła 94 głosami przeciwko 69 listę cywilną dla króla. Lista przewiduje 12 miljonów rocznie, a dla matki królowej — 2 miljony. Przeciwko przyjęciu listy głosowali socjaliści, separatyści i komuniści.

Stanowisko socjalistów było niespodzianką.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80, Holandja 337.35, Londyn 27.07—27.05½, Nowy Jork 5.31¼, Nowy Jork (kabel) 5.31½, Paryż 34.95 Praga 22.03, Szwajcarja 171.45, Sztokholm 139.65, Włochy 45.57.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29½. Rubel złoty 4.68—4.67½. Dolar złoty 8.99—8.98½. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.68. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.90. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.60—210.50 Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.04.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.25—58.00—58.13 (odcinki po 500 dol.) 58.50—58.25 (w proc.), odcinki po 100 dol.) 62.00 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 113.50: 4 proc. poż. inwestycyjna 108.50: 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.50; 5 proc. konwersyjna 59.75—60.00; 5 proc. poż. kolejowa [illegible] 56.25,

O rozwój stosunków handl. polsko-sowieckich

Zbliżenie polityczne między Polską a Z.S.R.R. nasuwa refleksje na temat możliwości zacieśnienia stosunków gospodarczych i rozwoju wymiany towarowej między temi dwoma krajami. Refleksje te nasuwa przedewszystkiem sama struktura handlu zewnętrznego Z.S.R.R., dająca się tak łatwo i elastycznie podporządkować prądom natury politycznej i będąca często aktywnem narzędziem polityki międzynarodowej Związku Sowieckiego.

Stwierdzić należy, iż obie strony należycie doceniają wagę samego zagadnienia, i że obustronne zainteresowanie tym tematem istnieje zarówno na podstawie tradycji jak i rzeczowej oceny aktualnych warunków gospodarczych, w których otwiera się szerokie pole do ożywienia handlowego. Wyrazem tego zainteresowania z naszej strony są częste podróże przedstawicieli naszego przemysłu do Z.S.R.R., w ostatnich czasach specjalnie ożywione w przemyśle hutniczym.

Trudności, z jakiemi spotyka się realizacja dobrej woli z obydwu stron w tym kierunku, streszczają się przedewszystkiem w ciężkiem ogólnem położeniu gospodarczem i finansowem zarówno Polski jak i Z.S.R.R. Sam mechanizm dotychczasowej wymiany w postaci „Sowpoltorgu“ i „Polrosu“ trudności te w dużej mierze usunął, ustanawiając prototyp dzisiejszego obrotu kompensacyjnego o specyficznych formach. Formy jednak obrotu kompensacyjnego nie dość dokładnie odpowiadają potrzebom konsumcyjnym obydwu krajów. O ile bowiem Sowiety posiadają w chwili obecnej nieograniczoną zdolność konsumcji towarów eksportowych Polski, zwłaszcza fabrykatów i półfabrykatów, o tyle sowieckie towary eksportowe mają dość nikłe zastosowanie na polskim rynku konsumcyjnym. Są to artykuły zbliżone do typu naszych towarów eksportowych o charakterze surowcowym, lub półsurowcowym. Towarów tych bądź posiadamy poddostatkiem na nasze potrzeby produkcyjne, bądź też w nadmiarze. Wyjątek tu stanowi ruda żelazna wysokoprocentowa i ruda manganowa. Import jednak tych artykułów jest uzależniony w dużej mierze od konjunktury w przemyśle hutniczym i od widoków powodzenia w sprzedaży na rynkach eksportowych, a więc między innemi i w Z.S.R.R. Analizując nasz import z Sowietów w ciągu bieżącego i ubiegłego roku, stwierdzimy w nim dwie główne pozycje, stanowiące wartościowo przeszło 90% całego importu Polski z Z.S.R.R. Są to, jak zaznaczono, wysokoprocentowe rudy żelazne i manganowe. Pozatem importowano w nieznacznych ilościach artykuły o charakterze mniej lub więcej konsumcyjnym, w stosunku do których obecnie pojemność rynku polskiego jest nieznaczna. Są to: szmaty, pewne gatunki przędzy bawełnianej, ryby, skóry końskie i cielęce, futra i skóry futrzane, nasiona oleiste, rośliny lecznicze, magnezyt, tłuszcze zwierzęce surowe, makuchy, oraz w zupełnie minimalnych ilościach: krochmal, grzyby, tytoń, dykty, miód i t.p. Skala rozmaitości tych artykułów jest bardzo duża i nie są one bynajmniej w całości charakterystyczne dla jakości eksportu rosyjskiego. Rozwój ich importu jest ściśle uzależniony od wzmożenia siły konsumcyjnej naszego rynku wewnętrznego.

Inaczej przedstawia się eksport nasz do Sowietów. Dominuje w nim niepodzielnie **przemysł hutniczy żelazny i cynkowy.** Eksportujemy w roku bieżącym: **cynk i blachę cynkową, żelazo handlowe, żelazo i stal profilową, taśmową, szyby, blachę żelazną i stalową, drut żelazny i niewielką ilość maszyn, głównie obrabiarki do metali i trochę maszyn elektrycznych.**

Podkreślić należy, że obrót towarowy przedwojenny opierał się w założeniu na różnicy kwalifikatywnej pracy ludzkiej w Polsce i Rosji i na większem uprzemysłowieniu Polski. Poza przemysłem włókienniczym nastawionym niemal wyłącznie na niezmierzony rynek rosyjski, setki tysięcy rąk roboczych w Polsce było zatrudnionych w chałupniczym bądź fabrycznej produkcji, galanteryjnej, obuwniczej, odzieżowej i t. p. Dziś artykuły te, jak widać z wyliczenia towarów eksportowanych w r. b. do Sowietów, wogóle nie są przez ZSRR. w Polsce nabywane. Czyżby dlatego, że Sowiety są pod względem produkcji tych artykułów samowystarczalne? Czyżby stosunki się tak zmieniły i w nowym ustroju Rosji zdołał się już wychować odpowiedni zastęp robotników przemysłowych? Wiemy, że ani jedno, ani drugie. Głód towarowy Z.S.R.R. w tym kierunku nie jest tajemnicą. Tak samo jak władze sowieckie nie ukrywają, że kadry odpowiednich robotników w wysoko zorganizowanych przemysłach są raczej kwestją przyszłości.

Nienormalność zatem obecnej struktury obrotu towarowego polsko-sowieckiego pochodzi ze zgoła innych przyczyn. Każdy z krajów ogranicza się z rozmaitych względów **do nabywania artykułów absolutnie niezbędnych.** Pozostawałoby do rozstrzygnięcia pytanie, czy stan ten przy dobrej woli obu stron nie mógłby ulec zmianie. Przeszkoda zdaje się leży w tem, że produkcja polska z samej swej struktury obecnej ma charakter w stosunku do obszaru gospodarczego Rosji ekspansyjny i jest w dalszym ciągu mimo wszelkie zmiany w ciągu ostatnich lat 20, nastawiona generalnie na rynek rosyjski, eksport zaś sowiecki posiada cechy zupełnie odmienne, niezwiązane gospodarczo z potrzebami rynku polskiego. Stąd jasnem jest, że obrót towarowy polsko - sowiecki musi być aktywny dla Polski. Wskazują na to dość wyraźnie cyfry handlu polsko-sowieckiego w dobie powojennej. Sowiety mogą nam przy dobrej woli otworzyć swój rynek, skompensować jednak eksportem ujemnego salda z Polską obecnie inaczej nie mogą, niż na innych rynkach światowych, względnie też do czasu, kiedy przemysł polski na tyle się nie rozwinie, aby jego zdolność eksportowa na rynki pozarosyjskie pozwoliła na znaczne zwiększenie zapotrzebowania surowców rosyjskich. W pierwszym rzędzie wchodzi tu w rachubę przemysł hutniczy, w znacznie mniejszej mierze włókienniczy. Są to jednak rzeczy uzależnione od poprawy konjunktury światowej i zażegnania kryzysu, od których niepodobna uzależniać bieżących, dobrych, sąsiedzkich stosunków gospodarczych.

T. N.



UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE W MANDŻU-GO.
Cesarz Pu-yi (x) wraz ze świtą opuszcza swą rezydencję w Hsinking, udając się na wielką rewję wojskową, która odbyła się w ramach uroczystości koronacyjnych.

Ocena zapowiedzianej wizyty min. Barthou w Warszawie

Wiadomość o bliskim wyjeździe ministra spraw zagranicznych Barthou do Warszawy i Pragi uzyskała **oficjalne potwierdzenie.** Wyjazd nastąpi prawdopodobnie **w ostatnim tygodniu kwietnia.** Wiadomość ta wywołała szereg komentarzy w prasie, która notuje ją z żywem zadowoleniem.

„Pertinax“ na łamach „Echo de Paris“ wyraża radość, że **Barthou podejmuje dzieło skonsolidowania aljantów francuskich.** Inny publicysta w „Figaro“ podkreśla, że należy być wdzięcznym ministrowi Barthou że jedzie do krajów sprzymierzonych z Francją, celem **zacieśnienia istniejących więzów przyjaźni.** Polityka prowadzona od 10 lat przez Francję zaznacza „Figaro“ bynajmniej **nie była pomyślna dla sojuszów.** Locarno, ewakuacja Nadrenji, wreszcie pakt czterech wywołały zupełnie zrozumiałe niezadowolenie niektórych państw, zaprzyjaźnionych z Francją. Wyglądało to jakgdyby Francja **poświęcała stare porozumienia na rzecz nowych,** zupełnie problematycznych a nawet niebezpiecznych. Nic innego tylko niefortunna polityka Francji, konkluduje „Figaro“, **doprowadziła do flirtu Polski z Niemcami,** oraz do tego, że **premjer belgijski schlebiał Hitlerowi.** Wszystko to jednak jest grą przemijającą, która niewątpliwie zostanie bez dalszych następstw. Ażeby się porozumieć, **trzeba umieć wzajemnie wytłumaczyć sobie własne posunięcia.** Nastąpi to tem łatwiej, że kraje sojusznicze, **związane są ze sobą wspólnym losem.**

Zapowiedziany wyjazd wywołuje natomiast niezadowolenie prasy berlińskiej. „Minister Barthou — pisze jeden z dzienników — będzie chciał **osobiście poinformować się bezpośrednio u źródła o nowych celach polskiej polityki zagranicznej** i niewątpliwie dowie się, że Polska musi mieć przedewszystkiem **własny interes na oku.** W Warszawie zaznacza dalej dziennik minister Barthou dowie się, że **przyjaźń polsko - francuska istnieje wprawdzie, ale jest już** tylko **pozorem** i opiera się na zupełnie innych jak dotychczas przesłankach“.

Z DNIA

20 GROSZY W ZĘBY.

Krakowski „Głos Narodu“ zdaje sprawę z przemówienia płk. Sławka na obiedzie „Czasu“:

„Płk. Sławek mówił o systemie demoralizującym i deprawującym społeczeństwo, jaki zakorzenił się w dawnym zaborze austrjackim, i nie miał dla tego systemu dość słów potępienia. Ale zaraz po tem wystawił jaknajgorsze świadectwo współczesnej Małopolsce, mówiąc, że z żadnej innej dzielnicy nie napływa tyle listów o posady tylko dlatego, że ktoś jest zwolennikiem marszałka.. Tego rodzaju zwolenników każe traktować płk. Sławek w ten sposób: „20 groszy w zęby, w mordę i poszoł won“!

Przypuszczać trzeba, że zacytowany powyżej zwrot musiał zrobić na uczestnikach obiadu „Czasu“ oszałamiające wrażenie“.

MASONERJA

WE FRANCJI.

Oburzenie we Francji na loże masońskie, oraz na wpływy ich w policji politycznej, musiało zajść daleko, skoro znany dziennikarz, p. Leon Bailby w dzienniku swym Le Jour, bardzo czułym na nastroje powszechne, pisze:

— Trzeba wyczyścić jeden okop, t.j. policję polityczną, oraz zburzyć nad nią twierdzę, t.j. lożę.

O związku masonerji z obecnemi zajściami we Francji pisze tygodnik Gringoire nr. 279:

— Nie należymy do tych, którzy wobec masonerji wypowiadają zbyt pośpieszne uogólniania. Są między masonami poczciwi ludzie, którzy mają pewien ideał obywatelski, a bardzoby się zdziwili, gdyby się dowiedzieli, co się knuje w niektórych lożach. Zły wicher wieje nad masonerją. A to dlatego, że wszyscy ludzie, skompromitowani w sprawie Stawiskiego, są masonami.

Jest **brat Garat,** patentowany oszust. Jest brat Bonnaure, adwokat - pośrednik. Brat Hesse, który starał się o odkładanie rozpraw sądowych. Brat Rene Renoult, którego nazwisko ciągle się słyszy. Brat Julien Durand, który biesiadował w separatkach ze Stawiskim.

Jest dalej **brat Frot,** z loży Anatole France, należącej do Wielkiego Wschodu, który, jako minister spraw wewnętrznych, kazał strzelać do byłych uczestników wojny, oraz który przeczyścił zbiór aktów oszusta w rzeczy najciekawszych.

Jest **brat Thome,** były kierownik policji politycznej, który powierzył kierownictwo śledztwa wmieszanemu w sprawę Stawiskiego komisarzowi Bony. Są dalej trzej bandyci z policji politycznej: brat Bayard, który dał Stawiskiemu kartę konfidenta, a sam już musiał być usunięty, dalej brat Hennet, który schował sprawozdanie całkowicie obciążające Stawiskiego, doręczone mu przez uczciwego komisarza Simona, a wreszcie brat Ducloux, który wraz z Bony trzymał wszystkie nici sprawy, a także już musiał być usunięty.

W izbie deputowanych jest 230 posłów wolnomularzy. Blisko większość (ogółem 615 posłów). A wszyscy oni ślepo słuchają, gdy padnie krzyk grozy.

Dawno już we Francji nie pisano w ten sposób o masonerji i to w pismach wcale wobec niej nie bojowych.



RAYMUND HUBERT,
jeden z najsłynniejszych adwokatów paryskich, obrońca wspólników Stawiskiego, Romagnino i Guiboud Ribaud, usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się do Sekwany. Huberta uratowała policja rzeczna. Powodem samobójstwa było przesłuchanie Huberta przez sędziego śledczego w sprawie dokumentów, ukrytych przez oskarżonych.

PPREMJERA W TEATRZE.

„Ten stary warjat"

KOMEDJA W 3 AKTACH ST. KIEDRZYŃSKIEGO.

Każda niemal komedja Kiedrzyńskiego, a już szczególnie „Ten stary warjat" wprowadzają recenzenta w zakłopotanie, trudno mu się bowiem entuzjazmować wynikami twórczości popularnego komedjopisarza, ale trudniej jeszcze dziwić się, że komedja podoba się publiczności nietylko tej z galerji. Tajemnicą powodzenia komedyj Kiedrzyńskiego jest ich sceniczność, zaleta dość rzadka u naszych scenopisarzy.

„Ten stary warjat" ma niewielką dawkę tej zalety, a postacie schematyczną przedstawiają minimalną trudność w aktorskiem ujmowaniu ich charakteru. Natomiast niemało trudu muszą aktorzy włożyć w tuszowanie naiwności i nieprawdopodobieństw, od których się roi ryzykowna w założeniu komedja Kiedrzyńskiego.

Jest więc sobie wesoła wdówka imieniem Laura, która przed paru laty wyszła za starego miljonera, nie kochając go oczywiście i łamiąc przy tem serce swego narzeczonego Kajetana. Miljoner, ów właśnie stary warjat, zapisuje połowę majątku żonie swej Laurze, a połowę jej dawnemu narzeczonemu Kajtusiowi, którego miłem wspomnieniem zatruwała pani Laura życie swemu mężowi. Aliści po owdowieniu już ona nie kocha Kajtusia, który handluje psami, lecz Kazia, lekkomyślnego i głupiutkiego chłopca. Warunek testamentu musi być jednak wypełniony i Laura, chcąc nie chcąc, wychodzi za Kajtusia. Wśród warunków, postawionych przez zmarłego, jest i ten, że Kajtuś musi być uczciwy, gdyby się zaś okazało, że np. okradł kogoś, wówczas traci prawo do spadku. Na tem tle powstaje intryga, bo źli ludzie uknuli spisek na spokój poczciwego Kajtusia i zarzucają mu, że za czasów swej nędzy ukradł psa. Ale Kajtuś nie jest osamotniony, bo ma przyjaciół, mianowicie restauratora Balasińskiego, handlarza starzyzny i dozorcę domowego. To osobliwe towarzystwo broni honoru miljonera Kajetana Wiłuckiego tak skutecznie, że ostatecznie wszystko się dobrze kończy.

Nieboszczyk mąż Laury zostawił w spadku 3 miljony złotych, ale w toku akcji komedjowej wygląda to tak jakby się rzecz rozgrywała w czasach dewaluacji, kiedy za miljony kupowało się pudełko zapałek. Wogóle towarzystwo jest nieprawdopodobnie demokratyczne. Zrównanie towarzyskie właściciela restauracji z handlarzem starzyzny i dozorcą domowym nie dowodzi, by autor orjentował się w subtelnościach naszej rzeczywistości społecznej.

Wykonanie komedji Kiedrzyńskiego było bez zarzutu. Pp. Gerson w rolę Laury a Dąbrowski w rolę Kajtusia włożyli dużo szczerości, dzięki czemu sztuka nabrała rumieńców życia. Doskonałym Kaziem by. p. Gołaszewski, a p. Orliński jako restaurator reprezentował humor jak zwykle z dużem powodzeniem.

Dekoracje, szczególnie w akcie drugim, bardzo interesujące.

(Ć.)

Z ORGANIZACJI PRZYSP. WOJSK. KOBIET

KOŁO SOSNOWIEC.

W środę dnia 14 bm. w gimn. im. E. Plater odbyło się walne zebranie, na które oprócz członkiń przybyli licznie zaproszeni goście. Po zagajeniu zebrania przez p. dyr. Strączyńską — p. dyr. Murzynowska wygłosiła referat ideowy „Cele i zadania organizacji" oraz sprawozdanie z walnego zjazdu z Warszawy.

W dalszym ciągu obrad sekretarka p. prof. J. Baciówna zreferowała sprawozdanie z działalności Koła za rok 1932-33 zaznaczając, że Koło pracowało w dwóch kierunkach: **w kierunku propagandy i przyjścia z pomocą materjalną hufcom.** Wysiłki te jednak uwieńczone zostały skromnym rezultatem, gdyż społeczeństwo ciągle jeszcze nie docenia doniosłości idei PWK i słabo ją popiera.

Sprawozdanie kasowe oraz komisji rewizyjnej odczytały pp. **prof. Z. Ostrowska i prof. Konieczna.**

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: przewodnicząca, wybrana przez aklamację — **p. starościna Boxowa,** wiceprzewodniczące pp. **dyr. Kriegerówna** (Sosnowiec), **dyr. Murzynowska** (Będzin), **dyr. Dzikowska** (Dąbrowa), sekretarka — **p. prof. J. Baciówna,** skarbniczka — **p. prof. Z. Ostrowska** oraz członkinie zarządu pp. **inż. Gurcmanowa, prez. Kaczkowska, prof. Pierzchałowa.** Przewodnicząca sekcji dochodów niestałych — p. **dyr. Strączyńska,** przewodnicząca sekcji propagandy p. **dr. Z. Gosiewska.** Komisja rewizyjna pp.: **dyr. L. Danilewiczowa, Z. Kowalska, dyr. Zahorska.**

W wolnych wnioskach wyłoniła się żywa dyskusja na temat projektów pracy w roku bieżącym, z których najbliższą i najważniejszą akcją jest zebranie funduszu w celu wysłania jaknajwiększej liczby młodzieży na obozy letnie.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo, doceniając znaczenie obozów, które są szkołą wychowania fizycznego i obywatelskiego, poprze nasze wysiłki.

Obowiązek zatrudnienia inwalidów

w przemyśle, handlu i rolnictwie.

Z dniem 1 kwietnia 1934 r. wchodzi w życie znowelizowany art. 59 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem, na podstawie którego pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji **obowiązani są zatrudnić na 50 robotników i pracowników jednego inwalidę,** na każdych 100 — 3 inwalidów od 15% do 65% ogólnej utraty zdolności zarobkowej.

Obowiązkowi powyższemu podlegają również pracodawcy, prowadzący roboty sezonowe: budowlane, ziemne, brukarskie, drogowe, kolejowe, wodne (budowlane, regulacyjne) oraz meljoracyjne. Rozwiązanie umowy o pracę z inwalidami, zatrudnionymi w myśl powyższych postanowień, dopuszczalne będzie tylko **z winy inwalidy w wypadkach, przewidzianych w art. 32 rozporządzenia Prezydenta R. P.** o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz w art. 18 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę robotników.

Za uchylanie się od obowiązku zatrudniania inwalidów przewiduje art. 60 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem areszt do 6 tygodni lub grzywnę od 200 do 2000 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Sobota	**Dziś** Getrudy **Jutro** Cyryla Wschód słońca 5 m. 56. Zachód „ 17 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Samarang".
EDEN: „Brat djabla".
PALACE: „Ostatnia kochanka gen. Yen".

BĘDZIN

APOLLO: „Testament doktora Mabuze".
ŚWIATOWID: „Nocny klub".
NOWOŚCI: „Szalona noc". — Nieznajoma z telefonu".

DĄBROWA

ARS: „Tysiąc i druga noc".
BAJKA: „Biały Upiór".

ZAWIERCIE.

STELLA: „Pieśń nad pieśniami".

× **ROZPOCZĘCIE REKOLEKCYJ W DĄBROWIE.** Dziś rozpoczynają się wielkopostne rekolekcje w Dąbrowie, które prowadzić będzie Ojciec Jezuita z Chyrowa. Rekolekcje odbędą się w następującym porządku: o godz. 5.30 popoł. cząstka różańca św., „Veni Creator", nauka wstępna, błogosławieństwo N. Sakramentem i pieśń ‚Jezu Chryste". O godz. 8 wiecz. w sali Akcji katolickiej nauka dla pracowników umysłowych.

× **OSOBISTE.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o opuszczeniu stanowiska kierownika wydziału egzekucyjnego w Sosnowcu p. Jakóba Elstera nadmieniamy, że p. Jakób Elster opuścił to stanowisko na własną prośbę i przechodzi na takie same do Będzina.

× **DRUGA STACJA KONTROLI MIĘSA.** Na skutek zarządzenia p. wojewody, z dniem 17 bm., tj. od dnia dzisiejszego została otwarta w Sosnowcu druga stacja kontroli przywożonego do miasta mięsa, która mieści się w polskich halach targowych przy ul. Szklarnianej. Stacja czynna będzie codziennie od godz. 8 do 10 rano, natomiast stacja kontroli przy rzeźni czynna jest codziennie od godz. 9 do 2 popoł.

× **ZARZĄD KOŁA OZPR W NIWCE** powiadamia członków, że w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 10.30 w szkole powszechnej odbędzie się zebranie miesięczne członków, a także i sympatyków. Ze względu na ważność obrad zarząd prosi o obowiązkowe przybycie.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Dziś dnia 17 b.m. o godz. 16.30 specjalne popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na które złoży się świetna komedja w 3 aktach M. Gogola, arcydzieło literatury rosyjskiej p.t. „REWIZOR Z PETERSBURGA".

Dziś dnia 17 b.m. o godz. 20.15 powtórzenie świetnej komedji St. Kiedrzyńskiego p.t. „TEN STARY WARJAT". Ceny miejsc zniżone. W głównych rolach występują pp.: Gerson, Sobotkowska, oraz panowie: Dąbrowski, Orliński, Gołaszewski i inni.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota dnia 17 b.m. o godz. 15.30 „Kajus Cezar Kaligula" przedstawienie szkolne. Wiecz. „Rodzina" — premjera.

Niedziela dnia 18 b.m. o godz. 11 Akademja popularna. — O godz. 16 „Papa". — Wiecz. „Arleta i zielone pudła".

Poniedziałek dnia 19 b.m. o godz. 16 Akademja. — Wiecz. „Kajus Cezar Kaligula".

Środa dnia 21 b.m. „Rodzina".

Czwartek dnia 22 b.m. o godz. 19.30 Męka i śmierć Chrystusa czyli „Golgota".

× **WSPÓŁPRACA SĄDÓW Z IZBAMI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEMI.** Ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik w sprawie współpracy sądów z izbami przemysłowo-handlowemi. Sądy mogą zwracać się do izb w razie trudności przy ustalaniu pojęć gospodarczych i zwyczajów kupieckich zarówno z żądaniem opinji, jak i z prośbą o wskazanie biegłego. Z uprawnień tych sądy powinny korzystać w jaknajszerszej mierze ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości.

× **60 TYS. ZŁ. NA BUDOWNICTWO W CZELADZI.** Onegdaj w Magistracie czeladzkim odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, na którem rozpatrzono kilkadziesiąt podań o udzielenie pożyczki na budowę domów. Komitet rozporządza sumą 60 tys. zł., przydzieloną przez Fundusz Pracy, którą rozdzielono między 24 petentów.

× **WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W DĄBROWIE.** Otwarcie wystawy fotograficznej kółka fotograficznego w gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie nastąpi w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 11 rano, a nie w poniedziałek dnia 19 bm. Wystawa otwarta będzie codziennie do dnia 25 bm. od godz. 15 do 18.

× **MAGISTRAT M. CZELADZI** prosi o wyjaśnienie, że od odwołań na nałożone kary administracyjne opłat nie pobiera.

Co załatwia

STAROSTWO GRODZKIE W SOSNOWCU.

W związku z otwarciem starostwa grodzkiego w Sosnowcu, otrzymujemy liczne zapytania co do zakresu spraw, załatwianych przez nowy urząd. Otóż wyjaśniamy, iż wszystkie sprawy, które mieszkańcy Sosnowca musieli dotychczas załatwiać w starostwie powiatowem w Będzinie, przeprowadza obecnie starostwo grodzkie, przyczem nawet sprawy rozpoczęte w starostwie powiatowem, a dotyczące ludności z terenu Sosnowca, przekazywane są starostwu grodzkiemu do załatwienia.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż narazie są pewne niedomagania organizacyjno-gospodarcze, jest to jednak zjawisko przejściowe i wkrótce wszelkie czynności nowego urzędu będą odbywały się normalnie.

Skutkiem otwarcia starostwa grodzkiego w Sosnowcu, w starostwie powiatowem w Będzinie ilość spraw zmniejszy się conajmniej o 40%, lecz nie spowoduje to odciążenia pracy, gdyż kilku urzędników starostwa powiatowego zostało przeniesionych do starostwa grodzkiego.

Szkoła górnicza

BUDUJE SZYBOWIEC.

Pełna zapału i energji młodzież szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, prócz zdobywania wiedzy zawodowej, bierze również czynny udział w wielu innych pracach pożytecznych, mających poważne znaczenie ogólne. A więc młodzież ta zajmuje się zarówno LOPP, jak PCK, żeglarstwem, a ostatnio wzięto się także do lotnictwa.

W tym celu wysłano do Warszawy instruktora szkolnego p. Cembrzyńskiego, celem zaznajomienia się z budową szybowców. Obecnie p. Cembrzyński już wrócił i odbywa się teraz zakup potrzebnego materjału, poczem rozpocznie się budowa szybowca, który na jesieni będzie już gotowy i po wynalezieniu odpowiedniego terenu, możliwie niedaleko Zagłębia, uczniowie rozpoczną trening i wzloty.

Kto wie, czy nasze krety górnicze nie zajmą zczasem poważnego miejsca i w lotnictwie, czego im szczerze życzyć trzeba, choć narazie nie ma to nic wspólnego z ich zawodem.

× **ZEBRANIE OMP W CZELADZI.** Jutro o godz. 10 rano w Kuźnicy w Czeladzi odbędzie się zebranie ogólne członków organizacji młodzieży powstańczej.

× **KOMUNIKAT POW.** Zarząd Koła powiatowego z okazji imienin marsz. Piłsudskiego urządza akademję w dniu 18 bm. o godz. 17 w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, Wawel 1. Po skończonej akademji peowiacy powiatu Będzińskiego pod własnym sztandarem udadzą się na capstrzyk. Zarząd powiatowy wzywa komendantów placówek oraz członków koła o obowiązkowe i punktualne przybycie na tę uroczystość wraz z rodzinami.

× **ODROCZONA KONFERENCJA.** Zapowiedziana na wczoraj konferencja w Inspektoracie pracy w związku z wysuniętą propozycją obniżki płac urzędniczych w wapiennikach „Brynica" w Czeladzi, została odroczona do przyszłego tygodnia.

× **NOWY ZARZĄD DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.** Na ostatniem walnem zebraniu członków Domu ludowego na Saturnie wybrano nowy zarząd, w składzie pp.: Wł. Kowalski — prezes, Miedziński — skarbnik, P. Wasiński — sekretarz, Bretner — bibljotekarz, S. Kawałowski — gospodarz, R. Pudlik, I. Pudlik, R. Myślek, A. Pęczek, J. Zarychta, W. Maciejczyk; zastępcy: Kazaniec, Grzyb i Cink; komisja rew.: B. Jankowski, P. Preczyński i St. Wierzba. Prezesem Koła młodzieży został p. Bretner a pozatem zarząd tworzą pp.: S. Istebska, W. Cink, Gronska i Kozak.

Konkurs na pracę

O CHARAKTERZE PRAWNYM.

Stowarzyszenie prawników polskich ogłosiło konkurs na pracę o charakterze prawnym bądź prawno-społecznym. Praca powinna być oryginalna o charakterze naukowym; dotyczyć powinna stosunków naszego prawodawstwa, lub państwa w dobie niepodległości. Rozmiar dowolny, niemniejszy jednak niż 4 arkusze średniej ósemki. Termin nadsyłania prac mija z dniem 1 lutego 1935 r., nagroda przyznana będzie w dniu 1 kwietnia r. 1936. Najlepsza z nadesłanych prac otrzyma nagrodę w kwocie zł. 1000.

W skład sądu konkursowego wchodzą pp.: Adam Chełmoński, Ludwik Domański, Stefan Dziewulski, Henryk Konic, oraz Stefan Urbanowicz. Rękopisy nadsyłać należy pod adresem sekretarza zarządu Stowarzyszenia prawników polskich adw. Wacława Pęskiego, Warszawa, Bodnena 4.

Cudem ocalony

POMOCNIK MASZYNISTY.

Stacja Częstochowa była terenem niezwykłego wypadku. Oto w chwili, gdy jedna z lokomotyw podjechała pod windę węglową dla nabrania materjału opałowego, z parowozu zeszedł, jak zwykle tyłem, pomocnik maszynisty, Ludwik Tychniewicz, zam. w Sosnowcu.

Tymczasem w momencie, gdy kolejarz zdołał już zeskoczyć na ziemię, został on przyciśnięty bokiem lokomotywy do muru, opartkanającego skład węglowy, przyczem idąca jeszcze maszyna poczęła go walkować o ścianę. Jedynie dzięki przytomności maszynisty, parowóz zatrzymano natychmiast i po cofnięciu podniesiono ciało leżącego człowieka.

Jak się okazało, został on poprostu cudem ocalony, nie ponosząc poważniejszego szwanku, poza silnem potłuczeniem.

× DZIECI PRZEMYTNIKAMI. Dnia 16 bm. policja czeladzka zatrzymała 11-letnią Leokadję Brzozowską i Martę Rumunówne, lat 14, które po domach sprzedawały przemycone z Niemiec perfumy i wanilję. W mieszkaniu Józefa Rumuna znaleziono większą ilość perfum i wanilji, które zasekwestrowano.

Pozatem ujęto Stanisława Kamińskiego i Stanisława Kurka z Będzina z przemyconemi pomarańczami oraz Jana Witasa z Sosnowca, od którego odebrano 36 sztuk pomarańcz.

× KRWAWA BÓJKA. Onegdaj na ulicy Matejki w Sosnowcu wynikła ostra sprzeczka między Marjanem Boryskim (Okrzei 12) i Janem Brodą (Dolna 27). W pewnej chwili Boryski wyciągnął z kieszeni nóż i pchnął nim Brodę w lewą rękę. Zawiadomiona o krwawem zajściu policja przewiozła rannego do szpitala, Boryskiego zaś zatrzymała.

× KRADZIEŻE. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy skradli w Sosnowcu 5 pokryw kanalizacyjnych. Straty w wysokości 500 zł. ponosi Magistrat.

Ze sklepu Zofji Matyśniak w Łagiszy skradziono w nocy wyroby tytoniowe i różne artykuły, wartości 88 zł.

Z zakładu fryzjerskiego Marji Kwiatkowskiej w Będzinie (Małachowskiego 52) skradziono różne przybory, wartości 200 zł.

Z garażu Heintzego w Czeladzi skradziono w nocy zegar, różne narzędzia oraz żarówki.

× PODEJRZANY O KRADZIEŻ. Pod zarzutem kradzieży garderoby, bielizny i pieniędzy z mieszkania Pieszczka Teofila, przytrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Mysłowicach Skwarczyńskiego Leona, zam. w Będzinie, przy ul. Poprzecznej 50.

MŁODE MAŁŻEŃSTWO.

Ona: — Kochanie, zdaje mi się, że owce są najgłupszemi stworzeniami.

On (w zamyśleniu): — Tak, moja owieczko.

GŁOSY PUBLICZNE.

Męczarnie ludzi i zwierząt.

Jak lekceważy się ludność, zmuszona, z powodu budowy mostu na Przemszy w Sosnowcu, objeżdżać inną drogą — by dotrzeć do swej siedziby, z węglem lub towarem — niechaj sobie zada trudu obywatel Sosnowca i przejdzie spacerem koło łaźni miejskiej, a zobaczy co się tam dzieje i jak wygląda ulica Legjonów, od ulicy Wawel do Jasnej, lub odwrotnie.

Każdy przyzna, że to nie ulica, ani droga, ale zrujnowane jakieś miejsce, podobne do zrobów, po „biedaszybach" rozsadzonych dynamitem — pełne błota, wybojów i dziur, tak, że przejść tamtędy nie można, a co tu dopiero mówić o przejeździe — nawet próżnym wozem. Ponieważ przejazd tamtędy nie został zagrodzony, każdy sądząc, że prędzej się przemknie bliższą drogą i prędzej będzie u celu swej jazdy — jedzie prosto. Myli się jednak skoro wjedzie w błoto i wyrwiska, z których nie może się wydostać, przez dłuższy czas, to też męczą się ludzie, męczą się zwierzęta, które nie mogąc wyciągnąć wozu z ciężarem, kaleczą się i zrywają na sobie uprząż — psują się wozy i cały dobytek biednych furmanów, aż serce boli, patrzeć na to wszystko.

Objazd na lewy brzeg Przemszy wyznaczony wprawdzie przez ulice: Małachowskiego, 3-go Maja, Wawel, Sielecką i Narutowicza, lub od Wawelu, kawałkiem zabrukowanej ul. Legjonów, Kaliską, Narutowicza i dalej, — ale nie widząc zapory ani ostrzegawczego znaku, każdy jedzie wprost i wpada w matnię.

To jest mowa o zwykłych wozach, ale co się dzieje z samochodem jak się zaryje w tym bagnie, a jeszcze w dodatku złamie się jakaś część — to stoi z pół, a nieraz i cały dzień — zanim się stamtąd wydostanie.

Dziwna obojętność obywateli patrzących na te męczarnie: ludzi i zwierząt i nikt dotychczas nie poruszył tej sprawy.

Nawet Tow. opieki nad zwierzętami nie zainteresowało się, a przecież niepodobna, aby tego nikt z członków Tow. nie widział — następnie du żo idących do łaźni miejskiej — nikt jednak nie zwróci uwagi, komu należy, aby zapobiec tej męczarni.

Od urzędników magistratu, urzędujących w łaźni miejskiej, nie możemy tego wymagać — bo ci byli i są nieczuli na dole obywateli — oni tak, jak wszyscy przechodzą spokojnie, patrząc obojętnie na to, co się koło nich dzieje.

Trzeba więc jaknajprędzej zagrodzić ten odcinek drogi: od ul. Kaliskiej do Jasnej — by objazd na lewy brzeg Przemszy i odwrotnie, skierować ulicami zabrukowanemi, a nikt nie będzie siebie i zwierząt narażał na męczarnie.

Przypadkowy Widz.

HALE TARGOWE W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Hale targowe, które swego czasu zostały otwarte w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja zostały powitane przez społeczeństwo z całem zadowoleniem, iż nareszcie można będzie kupić taniej. To też ludność tak wybiedzona w dzisiejszych czasach spieszyła tłumnie we wtorki i piątki z pobliskich okolic, ażeby w tych halach poczynić zakupy za niską cenę.

W dniu 6 marca, jak zwykle we wtorek znowu mnóstwo ludzi przyszło po zakupy, lecz hale zastano zamknięte. Zamknięcie hal ludność która przyszła po zakupy została zaniepokojona i niemile zdziwiona.

Hale te są duże, czyste i utrzymywane higienicznie. Z jakich przyczyn zostały zamknięte tego nikt niemógł sobie wytłomaczyć. Jednak, jak zdołano dowiedzieć się, hale zostały zamknięte na skutek nie uzasadnionych skarg miejscowych rzeźników, którym nie podoba się konkurencja rzeźników ze Skały. Najwięcej jednak o zamknięcie hal przy ul. 1-go Maja ubiegała się podobno spółka p. Brocha, właściciela hal targowych przy ul. Targowej. Trzeba nadmienić, że hale znajdujące się przy tejże ulicy są zbyt małe, ażeby mogły pomieścić tyle ludności co hale przy ulicy 1-go Maja. Po drugie, ulica Targowa znajduje się w dosyć dalekiej odległości od ul. 1-go Maja, tak że ludność z okolic Sielca, Niwki i Dańdówki ma znacznie dalszą drogę. Zaznaczyć przy tem trzeba, że w innych miastach władze przenoszą hale targowe z śródmieścia na krańce miasta. Obecnie trzeba chodzić do centrum miasta. Dziwny przytem wydaje się napis „Polskie hale targowe", kiedy istotnym właścicielem hal jest p. Wajs z Wiednia.

Życzeniem sfer robotniczych, a więc najuboższych byłoby, aby miarodajne czynniki spowodowały ponowne otwarcie hal targowych przy ulicy 1-go Maja.

Najbiedniejsi konsumenci.

Krwawy spór o ojcowiznę przedmiotem rozprawy sądowej.

Kilka miesięcy temu wieś Racławice, powiatu Olkuskiego była widownią krwawych porachunków pomiędzy braćmi Michałem i Stanisławem Siołami. Powodem zajścia był długotrwały spór o grunt, który z każdym dniem coraz bardziej się zaostrzał. Doszło wreszcie do tego, że kiedy Stanisław Sioła wyszedł na pole, podszedł do niego starszy brat Michał, który, zamieniwszy z nim kilka słów, błyskawicznie wyciągnął z kieszeni rewolwer i wymierzył do brata, naciskając cyngiel. Szczęściem dla Stanisława rewolwer nie wystrzelił, z czego skorzystał Stanisław, który, doskoczywszy do brata, siłą wyrwał mu z ręki broń. Wówczas Michał nie dając za wygraną, porwał siekierę, którą przyniósł z sobą w koszyku i ciął nią nie spodziewającego się napaści brata w ramię, a następnie w rękę. Stanisław, widząc, na co się zanosi, zaczął uciekać w kierunku domu. Za nim pobiegł Michał, a zbliżywszy się do brata na odległość kilku kroków, z całej siły rzucił weń siekierę, raniąc go ciężko w udo. Stanisław pomimo głębokiej rany i upływu krwi, dalej uciekał i zatrzymał się dopiero koło domu swej siostry, Franciszki Skotniczny, u której mieszkał. Wyczerpany ucieczką i upływem krwi upadł na ziemię i zemdlał.

Na wieść o krwawej tragedji, przed domem Skotniczny zebrało się sporo ludzi, którzy zajęli się rannym, a kiedy Stanisław Sioła odzyskał przytomność i opowiedział, co zaszło, poradzono mu, by udał się z nimi do brata i zażądał od niego pieniędzy na leczenie. Kiedy Sioła, usłuchawszy rady sąsiadów, podtrzymywany przez nich, udał się do mieszkania swego brata, ten przywitał Stanisława pchnięciem widłami w brzuch. W tej chwili Stanisław przeraźliwie krzyknął z bólu i brocząc obficie krwią, z jękiem zwalił się na ziemię, tracąc przytomność.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że w 1915 roku, w czasie wojny światowej, Michał Sioła zabił swego ojca za co został skazany przez okupacyjny austrjacki sąd wojenny na 10 lat więzienia, którą to karę odbywał w więzieniu w Wiedniu. Po upływie jednak 3 lat Sioła prawdopodobnie zbiegł z więzienia, gdyż po tym czasie wrócił do rodzinnej wioski, do Racławic.

Tu stale między rodzeństwem trwał spór o spadek po ojcu. Spór ten doprowadził w końcu do krwawego dramatu.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbywała się przeciwko Michałowi Siole rozprawa, na której oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się, że nie miał zamiaru zabić brata.

Ponieważ zeznania świadków nie wypadły zbyt obciążająco dla oskarżonego sąd, biorąc pod uwagę, że czynu tego dopuścił się on w podnieceniu, skazał Siołę na 10 miesięcy więzienia.

Sytuacja w przemyśle

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego w ub. tygodniu nie uległa większym zmianom.

W przemyśle węglowym stan zatrudnienia pozostał bez zmian, jak również w przemyśle metalurgicznym i chemicznym.

Cementownia w Ogrodzieńcu została częściowo uruchomiona, przyjmując do pracy 160 robotników. Stalownia braci Woźniak w Sosnowcu unieruchomiła odlewnię, zwalniając 40 robotników, fabryka Hulczyńskiego wymówiła pracę 20 robotnikom.

PORADNIK OGRODNICZY.

O Korówce wełnistej.

W związku z masowem wystąpieniem korówki wełnistej, czyli mszycy krwistej, na terenie Zagłębia, wysuwa się zagadnienie wielkiej wagi, jak należy przystąpić do tępienia tego tak groźnego szkodnika. Chcąc go dobrze zwalczać, musimy choć w krótkości poznać jego biologję. Szkodnik ten został zawleczony do Europy z owocami amerykańskiemi w II-giej połowie 19-go wieku. Dotychczas rozmnożył się tak silnie, że obecnie spotyka go się prawie w każdym sadzie. Rozpoznać go można przez zaobserwowanie na gałązkach drzew owocowych, głównie jabłoni. Występuje on w postaci białego puszku, który zdaleka czyni wrażenie jak gdyby gałązki, w niektórych miejscach, były pokryte śniegiem. Również występuje on i na konarach, na pniach oraz na wszelkiego rodzaju skaleczeniach a nawet i przy nasadzie korzeniowej drzewa. — Ponieważ skaleczone drzewa lub młode gałązki mają miękki naskórek i tkanki, wskutek tego te właśnie miejsca korówka wełnista atakuje swoimi ssawkami. Podrażnienie tkanki, z których korówka wysysa soki, zaczynają szybko rozrastać się, w skutek tego wytwarzają się guzowate narośla, przypominające raka krzewnego. Drzewa atakowane dłuższy czas przez korówkę wełnistą, pokrywają się, tak gałązki jak i konary, jak gdyby wrzodami guzowatemi, dlatego drzewa słabo owocują i po pewnym czasie zamierają. Korówka wełnista w ciągu całego lata rozmnaża się z zadziwiającą szybkością — tak iż z jednej samicy, przy sprzyjających warunkach, powstaje tyle pokoleń, które mogą w ciągu lata pokryć całe drzewo podobnie jakbydby pokryte było śniegiem.

Korówka przez swoją zdolność szybkiego rozmnażania się jest najgroźniejszym szkodnikiem i trudnym do zwalczania, gdyż wymaga ciągłego systematycznego kontrolowania drzewa i gdziekolwiek pojawi się ona należy ją natychmiast tępić. Dodać należy, że korówka wełnista jest tak przystosowana do życia, że z gruczołków swoich skórnych wypaca specjalną wełenkę woskową, która to wełna chroni ją od zimna, deszczów i wszelkiego rodzaju płynów trujących, gdyż płyny te spływają po owej wełence woskowatej nie przyczepiając się do tej wełenki.

Ponieważ u nas jest wielki brak owoców, dlatego też obowiązkiem jest każdego obywatela, aby drzewka swe chronił przed tak groźnym szkodnikiem.

Zwalczać korówkę wełnistą należy takiemi płynami, które mają własności rozpuszczania nalotu woskowego wydzielanego przez nią. Płynami temi są: karbolina sadownicza, którą należy stosować w okresie wiosennym przed rozwinięciem się pączków w stosunku 5 — 10 litrów na 100 litrów wody miękkiej, opryskując całe drzewko i spirytus skażony, którym należy smarować w ciągu lata konary i gałązki drzew opanowanych przez korówkę, czynności te stosować co kilka dni.

Nadmienić należy, że na wszystkich obywatelach ciąży obowiązek tępienia korówki wełnistej, a to w myśl rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 8 sierpnia 1928 r.

W. Wiśniewski

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 17 MARCA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.25 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert orkiestry Wacława Wilkosza. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka. 15.55 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa (W-wa). 16.00 — Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 16.40 — Kurs średni języka francuskiego. 16.55 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.25 — „Z piosenką przez Paryż" — reportaż muzyczny w opracowaniu Sergjusza Kontera i Antonego Koncewicza. 18.00 — Reportaż. 18.20 — Trio fortepianowe Fryderyka Smetany, op. 15 (W-wa). 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Trudne miejsca w elementarzu rachunkowym". 19.25 — Recytacje poezyj (W-wa). 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — Audycja sportowa Polskiego Radja (W-wa). 20.30 — Recital śpiewaczy Agostino Casavecchi — tenor (W-wa). 21.00 — Muzyka. 21.20 — Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego (W-wa). 22.00 — Odczyt w jęz. franc. p.t. „Laboratorjum z chorobami zakaźnemi" wygł. dr. Rudolf Weigel (W-wa). 22.15 — Muzyka taneczna z „Italji" w Warszawie. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — „Kukułka wileńska" (Wilno).

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PO OKRADZENIU KOŚCIOŁA WE WŁODOWICACH**, gdzie jak wiadomo, niewykryci świętokradcy zrabowali dwie monstrancje i cztery kielichy, utworzył się komitet obywatelski z ks. proboszczem Al. Witczakiem na czele, który ma za zadanie zakupienie dla kościoła monstrancji i kielicha. Utworzony komitet zajmie się zbieraniem ofiar wśród parafjan na ten cel. Narazie zebrano w Rudniku 120 zł., zaś robotnicy z Borowego Pola złożyli 90 zł. Przypuszczać należy, że ofiarodawcy ci znajdą licznych naśladowców, którzy nie poskąpią ofiar. Ofiary należy przekazywać na ręce ks. proboszcza Al. Witczaka we Włodowicach.

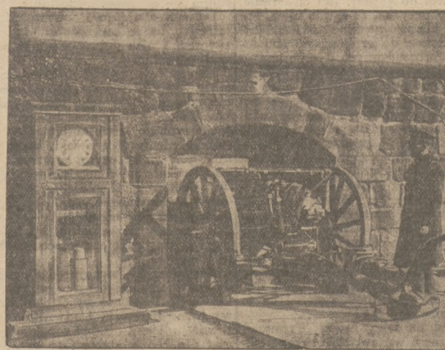
× **Z ŻYCIA SMP OKRĘGU ZAWIERCIAŃSKIEGO.** W ub. niedzielę odbył się w Zawierciu zjazd delegatów rady okręgu zawierciańskiego, który zaszczycili swoją obecnością dyrektor Związku młodzieży polskiej w Częstochowie ks. mgr. Z. Lipa, delegat związkowy na powiat Zawierciański ks. Babczyński, patron S. M. P. z Kromołowa, patron okręgu zawierciańskiego ks. proboszcz K. Czapliński z Poręby, oraz miejscowi patronowie SMP ks. dr. A. Neumann i ks. J. Zieliński. Na zjazd przybyło 150 delegatów z 16 Stowarzyszeń. Po wygłoszeniu referatu przez p. St. Przybyłę z Poręby pt. „Dość już tchórzostwa" sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes p. St. Kabała, poczem udzielono zarządowi absolutorjum. Przeprowadzone wybory do rady przedstawiają się następująco: prezes — p. Stanisław Kabała z Zawiercia, zastępca — p. St. Przybyła z Poręby, sekretarz — p. J. Grzanka z Zawiercia, skarbnik — p. Kwapisz z Kromołowa, naczelnik — p. St. Kabała z Zawiercia, zastępca — p. P. Liberski z Poręby. Komisja rewizyjna pp.: St. Morawski z Myszkowa, St. Kurek z Mrzygłodu i Józef Cichoń z Blanowic. Z ramienia rady żeńskiej: prezeska — p. Alfreda Ufnalewska z Poręby, zastępczyni — p. Z. Nowakowska z Zawiercia, sekretarka — p. J. Tomaska z Warty, skarbniczka — p. Wł. Ptakówna z Wysokiej, naczelniczka — p. M. Susówna z Mrzygłodu, zastępczyni — p. H. Straszakówna z Kromołowa; komisja rewizyjna pp.: H. Depakówna z Ciągowic, S. Stawiarska z Myszkowa i J. Wałęzkówna z Łaz. Zastępcą patrona okręgowego został mianowany ks. dr. A. Neumann z Zawiercia. Po omówieniu szeregu różnych spraw uchwalono założyć w okr. Zawiercie kurs czapnictwa polskiego, gdyż dotychczas ten zawód pozostawał na terenie Zawiercia wyłącznie w rękach żydowskich. Pod koniec zebrania zakomunikowano obecnym, że Zw. częstochowski SMP zaproszony przez organizację czechosłowacką „Orel", urządza w lipcu wycieczkę do Czechosłowacji.

× **KONFERENCJA SEKRETARZY GMIN** powiatu Zawierciańskiego odbyło się w ub. czwartek w starostwie pod przewodnictwem inspektora samorządu gminnego mgr. Młynka. Na zebraniu tem omawiano m. in. sprawę [illegible] oraz [illegible] technicznych w w życie nowej ustawy kancelaryjnej dla zarządów gminnych, prawidłowego sporządzania preliminarzy budżetowych itp.

× **WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH N. O. K.** Staraniem sekcji młodych przy Narodowej organizacji kobiet w Zawierciu, urządzona zostaje wystawa robót ręcznych w dniach 17, 18 i 19 bm. w lokalu Stronnictwa Narodowego, ul. Pomorska 30. Wstęp na wystawę bezpłatny.

× **BACZNOŚĆ REZERWIŚCI.** W poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 9 rano zbiórka wszystkich członków kół: Zawiercie, Warty, Nowe Zawiercie, Marciszów na placu budowy Domu rezerwisty, przy ul. Sienkiewicza. Obowiązkowość wszystkich członków bezwzględna.

× **„PIERWSZE ORŁY"**, sztukę w trzech aktach odegra w poniedziałek 19 bm. o godz. 19 sekcja dramatyczna przy Z. R. w Zawierciu.



ZEGAR ARMATNI.
Codzień, punktualnie o godz. 1 rozlega się w Edynburgu strzał armatni, dany z jednej z armat, ustawionych na murach miasta. Armata połączona jest z zegarem, który z uderzeniem godz. 1 wywołuje wystrzał.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z miasta na wieś.

Z przemysłu do rolnictwa.

Trwający od kilku lat kryzys wywołał **w wielu dziedzinach daleko idące zmiany i przeobrażenia.** Odnośne badania, przeprowadzone zarówno u nas, jak i w innych krajach, dowiodły, że **rolnictwo jest najmniej popłatnem zajęciem,** a dochód społeczny, przypadający na jednego mieszkańca, zajętego w rolnictwie jest **4—6 razy mniejszy, aniżeli w przemyśle, handlu, wolnych zawodach i t.p.** Nic też dziwnego, że ludność w dążeniu do powiększenia swoich dochodów porzuca zajęcia mniej korzystne, **przechodząc do bardziej popłatnych.**

Tem się właśnie tłumaczy, że w okresie przedkryzysowym we wszystkich prawie krajach liczba ludzi, zatrudnionych w rolnictwie zmniejszyła się, w innych zaś zawodach — zwiększała. Jeżeli porównamy okres 10-letni przed kryzysem, przekonamy się, że **odsetek ludności, zatrudnionej w rolnictwie, spadł w Kanadzie z 37,1% na 35,0%,** w Stanach Ziednoczonych z 33,2% na 26,3%, w Niemczech z 35,2% na 30,5%, w Anglji z 8,1% na 6,8%, we Francji z 41,0% na 38,3%, **w Polsce z 75,9% na 72,3%,** w Australji z 24,2% na 22,9% i t. d. Proces ucieczki od rolnictwa jest całkiem wyraźny.

Inne zawody natomiast zyskują. Odsetek osób zatrudnionych w przemyśle w ciągu powyższego okresu wzrósł w Stanach Zjednoczonych z 30,4 do 32,4 %, w Niemczech z 40,1 do 41,3 %, **w Polsce z 9,4 do 10,3%;** w handlu — w Kanadzie z 10,4 do 13,0%, w Stanach Zjednoczonych z 9,5 do 10,2%, w Niemczech z 8,7 do 11,7%, w Anglji 11,2 do 13,9%, we Francji z 9,8 do 11,4%. w Polsce z 3,8 do 6.4%. Zwiększa się również odsetek ludności, zatrudnionej w wolnych zawodach w Kanadzie z 4.4 do 6,0%, w Stanach Zjednoczonych z 4,4 do 5,2%, w Niemczech z 2,5 do 4,1%, w Polsce 1,6 do 1,8%.

Niezbyt pociągającem jest też zajęciem służba domowa, a ilość osób zatrudnionych w tej gałęzi, skutkiem prawdopodobnie małych zarobków [illegible] współczesnych mieszkaniach, przeważnie się zmniejsza: w Kanadzie z 7,9 do 6,7%, w Stanach Zjednoczonych z 9,9 do 8,2%, w Niemczech z 5,6 do 4,4%, w Anglji z 13,3 do 11,8%; natomiast **w Polsce odsetek ten cokolwiek się zwiększył — z 2,0 do 2,9%.**

Z cyfr przytoczonych wynika, że rolnictwo jest zajęciem z biegiem czasu coraz mniej pociągającem. Na 2.030 milj. osób, zaludniających kulę ziemską, **przeszło 945 milj. żyje z rolnictwa, co stanowi 46,5%.**

Tak było jednak przed przesileniem. Kryzys w tej dziedzinie **zaczyna wywoływać zmiany, uzewnętrzniające się w powrocie do rolnictwa.** Robotnik zajęty w fabryce i nieźle zarabiający, z chwilą utraty pracy, **staje się ciężarem dla społeczeństwa.** Dochód rolnika, aczkolwiek bardzo mały, jest zato pewniejszy, a **łatwość wyżywienia się na wsi jest znacznie większa,** aniżeli w mieście. To też w chwili obecnej w wielu krajach czyni się wysiłki w celu skierowania bezrobotnej zwłaszcza ludności spowrotem na wieś. W Anglji ruch w tym kierunku nosi nazwę reagraryzacji, gdzieindziej — samowystarczalności w zakresie płodów rolnych.

Na największą skalę podjęto pracę w tym kierunku w Niemczech. Trudno przewidzieć, jak długo będzie trwał ten ruch powrotny z miast do wsi, w każdym razie pewnie, dopóki trwać będzie kryzys.

Kronika gospodarcza.

PODATKI PŁATNE W MARCU. Otrzymaliśmy z urzędu skarbowego w Sosnowcu następującej treści komunikat: Podaje się do publicznej wiadomości płatników podatku dochodowego i obrotowego, iż w marcu bieżącego roku płatne są następujące podatki: 1) do 15-go marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1934 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym r.b. przez przedsiębiorstwa handlowe I-szej i II-giej kategorji i przemysłowe I—V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2) do 15 marca — zaliczka kwartalna na podatek [illegible] kwartał 1933 r., przypadająca od [illegible] płatników [illegible] w poprzednim ustępie; 3) do 15 marca — [illegible] liczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w lutym r.b.; 4) do 15 marca — wpłata ¼ części różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1933 r. od różnych służbodawców; 5) do 5 marca — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w okresie 16—28 II r.b.; do 20 marca tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca r.b.; 6) w terminie do 7 dni po dokonaniu potrącenia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Ponadto płatne są w marcu r.b. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w marcu r.b. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu. Naczelnik urzędu skarbowego St. Szczęch.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Jej królewska mość — i Naucz mnie kochać.

„ROSA" — Prokurator Alicja Horn (ze Smosarską).

× **NOWY WÓJT W KROCZYCACH.** Ponowne wybory Rady gminnej w Kroczycach, odbyte onegdaj, zakończone zostały wyborem na wójta p. Piotra Węgrzyna. Podczas pierwszych wyborów spowodu nieotrzymania dostatecznej ilości głosów p. Węgrzyn nie przeszedł.

× **NA ZJAZD RADY WOJEWÓDZKIEJ STRAŻY POŻARNYCH DO KIELC** wyjechali dzisiaj delegaci oddziału powiatowego straży pow. Olkuskiego: prezes Rady p. starosta Gliszczyński, prezes zarządu p. sędzia Sendra i wiceprezesi oddziału pp.: K. Krótkowski z Olkusza i E. Kwapisz z Pilicy.

× **KOMITET IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO** w Skale pod Ojcowem pod przewodnictwem dra J. Kościuszki ustalił program obchodu: 18 bm. capstrzyk i przedstawienie pt. „Porucznik pierwszej brygady", 19 bm. nabożeństwo, przemówienie p. St. Żuchowicza i defilada, wieczorem akademja.

× **Z CHRZĄSTOWIC.** Koło T-wa popierania budowy szkół powszechnych w Chrząstowicach, gm. Jangrot powstało w tych dniach i zarząd stanowią pp.: Wanda Perkówna — prezes, Ludwik Tarnowski — zastępca, Zofja Sikorowa — sekretarz, Wł. Barczyk — skarbnik i Antoni Majda — delegat.

× **ECHA SPRAWY WELKEGO.** Jesteśmy proszeni o sprostowanie, że skazany na 2 lata więzienia Welke nie był sędzią, lecz asesorem sądowym w Wolbromiu. W Olkuszu nigdy spraw nie sądził, ani też nie urzędował.

× **DEFRAUDACJE W MAGISTRACIE WOLBROMSKIM.** W związku z wiadomościami o śmierci b. sekwestratora Magistratu m. Wolbromia śp. Jana Rottera, która jakoby miała być powodem wykrycia niedoborów w Magistracie, małżonka nieboszczyka przedstawiła zaświadczenie trzech lekarzy wolbromskich, z których wynika, że śp. Rotter, cieszący się ogólnym szacunkiem w Wolbromiu, zmarł wskutek oddawna niszczącej jego organizm gruźlicy kiszek i płuc. Braki w kasie miejskiej powstały w czasie jego choroby. Śp. Rotter m. in. był odznaczony dyplomem obywat. komitetu obrony państwa. W związku z nadużyciami w Magistracie wolbromskim wydaleni zostali w tych dniach Marjan Pogłódek i Wójcikowski, byli poborcy magistraccy.

× **ZATRZYMANE PRZEMYTNIKA W WOLBROMIU.** Policja wolbromska zatrzymała onegdaj mieszkańca Ostrężnicy, pow. Chrzanowskiego, Jana Pawlaka, który trudni się masową sprzedażą zapalniczek zagranicznych. W chwili zatrzymania, przy Pawlaku znaleziono 17 zapalniczek niemieckich.

× **KRADZIEŻ KONI W MIECHOWSKIEM.** Wskutek nadchodzącej wiosny i robót w polu, na terenie pow. Miechowskiego rozpoczyna się kradzież koni. W nocy na 15 bm. w Opatkowicach, gm. Klimontów skradziono ze stajni Stefana Kulisy klacz wartości 160 zł. i Leonowi Dembce wałacha, wartości 150 zł. W nocy na 16 bm. na szkodę Stanisława Zasady w Zagórzycach skradziono konia wartości 200 zł. Sprawcy nieujawnieni.

Z CAŁEJ POLSKI

ROZWIĄZANIE RADY M. WILNA.

Prezydent m. Wilna dr. Maleszewski otrzymał od wojewody wileńskiego dekret ministerstwa spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej zarządu m. Wilna. Motywem rozwiązania jest nie złożenie do dnia 1 lutego br. preliminarza budżetowego do zatwierdzenia odnośnym władzom nadzorczym. Jednocześnie ministerstwo mianowało dotychczasowego prezydenta miasta Maleszewskiego tymczasowym prezydentem miasta, który po rozwiązaniu zarządu miejskiego przejmie wszystkie agendy, pełnione dotychczas przez ławników. Wybory do nowej rady miejskiej nie zostały jeszcze rozpisane.

SKAZANIE SZPIEGÓW.

Sąd doraźny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie szpiegowskiej Teodory Marji Ogorek i Ernesta Drzezgi. Sąd doraźny skazał oboje oskarżonych na karę bezterminowego więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na zawsze. Po ogłoszeniu wyroku kobieta usłyszawszy, że uniknęła kary śmierci rozpłakała się ze wzruszenia i zaczęła dziękować adwokatom za obronę.

ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH LITWINÓW.

Władze polskie zwolniły z więzienia aresztowanych niedawno Litwinów. W więzieniu pozostają tylko dwie osoby w powiecie Święciańskim, jedna w Wilnie, jedna w powiecie Wileńsko-trockim.

TRAGEDJA MIŁOSNA.

Przy zbiegu ulicy Długiej i Al. Słowackiego w Krakowie, sierżant 20 p. p. Tadeusz Zajączkowski, lat 34, postrzelił żonę swego kolegi, starszego sierżanta Michała Babińskiego, Marję Babińską, lat 28. Tło zbrodni ma charakter erotyczny. Zajączkowski dał do Babińskiej 5 strzałów rewolwerowych. Sprawca dokonał swego zbrodniczego czynu w momencie podniecenia alkoholem. Zajączkowskiego natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu wojskowem przy ul. Monteluppi. Ciężko ranną Babińską w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala św. Łazarza.

BARONÓWNA OSZUKAŁA SŁUŻĄCĄ.

Policja warszawska zatrzymała p. Alicję Dżej-Kowalską z domu baronównę de Puget. P. Kowalska pożyczyła od służącej 2.800 zł. na weksle, które żyrowała matka jej, właścicielka domu przy ul. Wspólnej 26. W terminie płatności p. Kowalska wydostała podstępnie od służącej weksle i wykreśliła z nich żyro matki, a pieniędzy nie spłaciła. Na skutek skargi pokrzywdzonej służącej wytoczono p. Kowalskiej sprawę, a po przesłuchaniu zwolniono pod dozór policji.

Wielki konkurs rozrywkowy „Kurjera Zachodniego"

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego" ogłasza niniejszem tygodniowy Konkurs Przedświąteczny Rozrywkowy dla wszystkich swoich Prenumeratorów, Czytelników i Sympatyków. W ciągu siedmiu dni z rzędu od 14 do 21 marca włącznie ogłosimy

siedem zadań konkursowych

które należy rozwiązać i wszystkie rozwiązania razem, wraz z siedmiu wypełnionemi kuponami, nadesłać do Redakcji „Kurjera Zachodniego" z dopiskiem: „Konkurs rozrywkowy" w terminie do 27 marca.

Za rozwiązanie wszystkich zadań „Kurjer Zachodni" przeznacza następujące nagrody:

1	Szynka z f. Zagłębianka w Sosnowcu.
2	Zegarek szwajcarski „Alpina".
3	Skórzana torebka damska.
4	Skórzany portfel męski.
5	Duży wazon, ceramika ludowa.
6	Tort czekoladowy.
7 — 8	2 krawaty z f-my Paweł Kucharski.
9 — 11	3 mazurka.
12 — 14	3 sztychy w oprawie.
15 — 17	3 butelki wina.
18 — 27	10 książek, powieści.
28 — 32	5 kompletów szklanych z fabryki Reich i S-ka w Zawierciu.
33 — 34	2 półtuziny skarpetek męskich — firmy „Stara Sosnowiczanka" Jan Gaik.
35 — 39	5 kaktusów.
40 — 42	3 pudełka mydeł toaletowych z firmy M. Jagiełłowicz.
43 — 47	5 flakonów wody kwiatowej.
48 — 52	5 flakonów wody kolońskiej.
53 — 62	10 biletów do teatru miejskiego.
63 — 82	20 książeczek dla dzieci z kolorowemi ilustracjami.
83 — 87	5 paczek papieru listowego.
88 —	Portret z fotografji z firmy Foto-Lazar — Sosnowiec i inne.
89 —	Butelka oliwy francuskiej z firmy Mohort w Sosnowcu.
90 —	Jajko duże z zawartością czekoladek.
91 —	Butelka wina gronowego z restauracji „Savoy"
92 —	5-cio kilogr. karton cukru kostkowego.

Z poniżej umieszczonych 30 sylab - zgłosek ułożyć 9 imion (4 żeńskie i 5 męskich) i podpisać jedno pod drugiem. Pierwsze litery wyrazów, czytane z góry na dół utworzą rozwiązanie.

POMOCNICZE SYLABY

a, bie, ce, cy, der, dja, dy, elż, fry, i, ka, ka, le, lek, lja, lja, mierz na, ne, nu, o, o, re, san, sław, ta, ta, usz, wła, zi.

Konkurs Rozrywkowy Przedświąteczny „KURJERA ZACHODNIEGO" **KUPON 4**

Nazwisko i imię ____________

Adres ____________

Kot — przyjaciel ludzi uratował 30 osób od śmierci.

Dość powszechnie uważane są koty **za zwierzęta fałszywe,** niezdolne do przywiązania się do człowieka. Przykłady przeczą jednak temu twierdzeniu, świadcząc, że **czasami koty mają dość rozwinięte uczucie miłości do ludzi i inteligencji.**

W małem miasteczku niemieckiem mieszkał stary rentjer, który w ostatnich czasach **okazywał objawy choroby umysłowej.** Sąsiedzi bali się go trochę, ale ponieważ rentjer nikogo nie napastował, nie żądali interwencji władz.

Pewnego wieczora słyszano w mieszkaniu chorego **głośne stukanie młotkiem,** które trwało dłuższy czas. W nocy doszło stamtąd do uszu sąsiadów **przeraźliwe miauczenie kota.** W końcu stało się ono tak nieznośne, że **mieszkańcy domu powychodzili na schody.** Na głos rozmów wyszedł z mieszkania rentjera kot i miaucząc rozdzierająco, zbliżył się do ludzi. Nie dał się jednak złapać, tylko podbiegł kilka schodów w górę i oglądnął się, jakby **wzywając obecnych w klatce schodowej za sobą.** Sąsiedzi zrozumieli intencje zwierzęcia i podążyli za kotem, orjentując się już, **że zaszło jakieś nieszczęście.**

Z mieszkania rentjera **dobywał się gaz,** który szybko wypełniał klatkę schodową. Zaalarmowana straż pożarna weszła w maskach do mieszkania. Rury gazowe były rozbite młotkiem, a obok **leżał rentjer już martwy.**

Kot otworzył sobie drzwi, skoczywszy na klamkę, usiłując zwrócić **uwagę na śmierć swego pana, uratował 30 mieszkańców domu od katastrofy,** ponieważ cały dom mógł wylecieć w powietrze, gdyby gaz ulatniał się nadal.

SPORT.

TURNIEJ PING - PONGOWY W GRODŹCU.

W niedzielę dnia 18 b.m. odbędzie się w Grodźcu w szkole nr. 1 o godz. 14.30 turniej ping-pongowy urządzony staraniem K. S. Solvay, z udziałem uczestników mistrzostw Polski: Pukieta (trzecie miejsce w Polsce) i Nowarskiego (wicemistrz Zagłębia).

TURNIEJ PING-PONG W CZELADZI.

Organizowany przez S.M.P. turniej ping-pongowy w Czeladzi został przełożony z 18 b.m. na drugie święto Wielkiejnocy. Turniej wywołał olbrzymie zainteresowanie, a z Zagłębia i Śląska napływają liczne zgłoszenia. Prócz nagrody dyr. Wengrera, ofiarował nagrodę ks. Patron Szuba, a razem ufundowanych zostało sześć nagród.

S.M.P. (Klimontów) — S.M.P. (Kazimierz). 5:2.

Rewanżowe spotkanie ping-ponga rozegrane dnia 14 b.m. pomiędzy powyższemi zespołami, zakończyło się zwycięstwem Klimontowian. Nazwiska zwycięzców: Szlosar, Kazik, Mietek, Krzciuk i Bałazy.

S. M. P. POGOŃ — GIMN. IM. STASZICA 4:3

Dnia 15 b.m. odbyły się zawody ping-pongowe między drużyną S.M.P. Pogoń, a gimnazjum „Staszica". Zawody zakończyły się zwycięstwem S.M.P. w stosunku 4:3.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

84

Faktycznie był w tej chwili bardzo bliski obłędu. Rozłożywszy listy na widocznem miejscu, wstał i rozejrzał się po pokoju. Na myśl, że Wieliński zabrał mu rewolwer, zaklął. Ale były przecież inne sposoby.

Gdy ucichły kroki za ścianą Hala, wstała i zdjęta dziwnem, a nieodpartem przeczuciem, podeszła na palcach do drzwi. Otwierały się w jej stronę, a framuga w pokoju Bohdana była osłonięta portjerą. Położyła rękę na klamce i nacisnęła niesłychanie ostrożnie i powoli. Lecz serce biło jej tak gwałtownie, że chwytała powietrze otwartemi ustami...

Siedział przy biurku, profilem do niej i pisał szybko, szybko, szybko. Uchyliła drzwi na szerokość dłoni. Zobaczyć jej nie mógł, chyba, żeby podszedł blisko. W pewnym momencie zobaczyła jego twarz en face i nabrała bezwzględnej pewności, że zanosi się na nieszczęście. Był mało powiedzieć blady, bo szary, a oczy miał przerażające: jakieś jakby zapadnięte, zapłakane i napół nieprzytomne.

Stała i patrzyła.

Widziała, jak podniósłszy się od biurka, otworzył okno i wyjrzał na ulicę. Ale widocznie trzecie piętro wydało mu się mało pewne, po potrząsnął głową i zamknął okno. Hala odważna trwogą, wpadła do pokoju, lecz ponieważ jej odrazu nie spostrzegł, cofnęła się spowrotem.

Patrzyła.

Zajrzał do wszystkich szuflad biurka, popatrzył po ścianach, dotknął wymownym gestem szyi. Nagle wzrok jego zatrzymał się na stoliczku w rogu, na którym leżał nóż fiński. Wziął go bez namysłu, spróbował na palcu, rozpiął mundur i oparł ostrzem o piersi, tam, gdzie bije serce.

Rozległ się ostry krzyk, wionęła suknia, nóż upadł z brzękiem na podłogę i Hala osunęła się do nóg niedoszłemu samobójcy.

— Nie, nie, nie! — wołała niemal bezgłośnie, czepiając się jego kolan. — Nie pozwolę! Za nic w świecie nie pozwolę... Prędzej ja! Krysiu!!! Rat...!

Ale Bohdan już oprzytomniał. Zakrył jej usta ręką i porwał z podłogi.

— Na miłość boską, cicho! Nie waż się wołać Krysi! — W podnieceniu powiedział jej: „ty". — Już nic. Już przeszło! Już dobrze. Nie bój się !

Trzymając ją wpół, zamknął drzwi do pokoju siostry, a potem posadził ją na szezlongu.

— Nic, nic, nic! — tulił ją do siebie i gładził po włosach. — Cicho, cicho, cicho, maleńka! Już nic, już przeszło!

A Hala zanosiła się okropnym, bezgłośnym płaczem i poprostu dusiła.

Tulił ją do siebie coraz mocniej i gładził miękko po włosach. I nagle przypomniał sobie, że ona także, wtedy na baszcie w Kazimierzu...

— Już przeszło — powtórzył — ale ty mnie przecież rozumiesz. Ty jedna... Oni nie rozumieją.

— Ale jednak muszę żyć — wyjąkała wśród łkań.

Tulił ją coraz mocniej, coraz mocniej. Obraz Niki, taki przed chwilą śmiertelnie wyrazisty, ustąpił na dalszy plan.

— Cicho, mała, cicho, cicho...

— Jeżeli... jeszcze raz... to ja także... — usłyszał ledwie dosłyszalne, złowieszcze słowa.

— Nie. O, nie! Już przeszło i nie wróci. Moja najdroższa, uspokój się!

Nagle poczuł na ręce jej usta i sam nie wiedział, jak zaczął ją całować. Tak nie całował nigdy nawet Niki.

Wieliński i Krysia nie dowiedzieli się o niczem. List Niki spłonął na świecy. Zapach perfum zabiła spalenizna. Wieliński zastał przyjaciela dziwnie uspokojonego i zaraz następnego dnia usłyszał od niego uroczyste zapewnienie, żeby się nie bał z jego strony o żadne „głupstwa". Szreniawa dał na to słowo honoru. Ale dużo czasu upłynęło, nim przyszedł zupełnie do siebie, przestał się zamyślać i odzyskał dawną rozmowność.

ROZDZIAŁ XXXV

— Chcesz, to idź! Nie bronię.

— Daj mi pieniędzy.

— Dałem ci piętnaście złotych i więcej dziś nie dostaniesz.

— Nato za ciebie wyszłam, żebyś mi skąpił każdego grosza?

Pan Zygmunt odsunął brutalnie ręce żony, czepiające się klap jego szlafroka.

D. c. n.



INTERESUJĄCE PRZEDSTAWIENIE.
W Amsterdamie święci niezwykłe triumfy interesująca sztuka z życia murzynów p. t. „Cesarz Jones". W sztuce tej, poza odtwórcą roli tytułowej, wszystkie role powierzono aktorom ze specjalnie zaangażowanej trupy murzyńskiej.





Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza przetarg na dostawę artykułów spożywczych dla Szpitali i Zakładów Miejskich.

O ilości artykułów i miejscu dostawy należy poinformować się w Wydziale Gospodarczym (ul. Warszawska Nr. 6 — II piętro).

Oferty z podaniem cen i warunków w kopertach zapieczętowanych należy składać do dnia 25 b.m. do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu (Wydz. Gospodarczy) z napisem: „Oferta na dostawę artykułów spożywczych dla Szpitali".

Ubiegający się o dostawę winni posiadać dyplom z nabycia Pożyczki Narodowej. 2129

ŚCISŁA ODPOWIEDŹ.

Ciocia pyta małego siostrzeńca:
— Czy przyjemnie chodzić do szkoły?
— O, nawet bardzo przyjemnie. I wracać też przyjemnie. Tylko siedzieć w szkole nudno!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA pomienka do 5-cio letniego dziecka. Dąbrowa Górn., Sienkiewicza 19. Moneta, telefon 1-05. 2122

KUPNO i SPRZEDAZ

WIELKI WYBÓR kupna - sprzedaży — nieruchomości, gospodarstw rolnych, lokali handlowych, placów i t. p. Sosnowiec, Piłsudskiego 6, telefon 5-26 (przy Stowarzyszeniu wł. nieruchomości.

OKAZJA FORTEPIAN SCHRÖDERA prawie nowy krótki bardzo tanio sprzedam Wspólna 16 — pierwsze piętro lewo. 2124

Biuro Sprzedaży **CEMENTU „SATURN"** S. Unierzyski Wojkowice Komorne, ul. Sobieskiego 76 p. Grodziec k-Będzina — telef. Będzin 609. 1261

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. — Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 21..

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 19..

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, Czysta 9 — koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1..

DOM KLIMATYCZNY nowootworzony, przyjmuje na leczenie rekonwalescentów i rekwiracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra — dr. Pawlak.

Wnuczka Rockefellera SOCJALISTKĄ.

Wielką sensację w sferach towarzyskich Nowego Yorku wywołała wiadomość, iż Mrs. Rockefeller III — została wpisana na listę członków partji socjalistycznej. Młoda Mrs. Rockefeller jest żoną wnuka 95-letniego Johna Rockefellera, głowy rodziny miljarderów amerykańskich. Mieszkanie miljarderki-socjalistki jest oblegane przez reporterów, którzy usiłują uzyskać wywiad. Wszelkie jednak próby w tym kierunku rozbijają się o mur milczenia. Prawda czy plotka? — oto pytanie, nad którem głowią się w kołach i kółkach miljonerów nowojorskich.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

Za każdy wyraz dodatkowy doliczać się po 5 gr.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ... — DRUK „... ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI